

Po wyjściu z ZUS-u już nie byliśmy tacy uśmiechnięci...

2.9.2026 - Ryszard Wilk | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Ryszard Wilk - poseł na Sejm.

Po wyjściu z ZUS-u już nie byliśmy tacy uśmiechnięci. Przyszliśmy tam z dwoma konkretnymi pytaniami.

□ Czy obywatel Ukrainy, który spełnia warunki emerytalne, może po bardzo krótkim okresie ubezpieczenia (np 1 dniu) w Polsce uzyskać prawo do polskiej emerytury, a następnie – po spełnieniu warunków – do wyrównania jej do kwoty minimalnej emerytury?

□ Czy z polskiego systemu wypłacane są zasiłki pogrzebowe również w związku ze śmiercią członków rodziny przebywających na Ukrainie?

Chcieliśmy to zweryfikować u źródła. Niestety – potwierdziło się.

Ale na miejscu odkryliśmy jeszcze jeden bardzo poważny problem.

Okazuje się, że osoba, która nabędzie prawo do polskiej emerytury, może otrzymywać również 13. i 14. emeryturę. I co bardzo ważne – żeby otrzymywać te dodatkowe świadczenia, nie trzeba mieszkać ani przebywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

A teraz kwestia kosztów.

Mieliśmy wcześniejsze dane dotyczące dopłat do minimalnych emerytur obywateli Ukrainy i na ich podstawie robiliśmy projekcje:

- 2023 – 11,4 mln zł
- 2024 – 16,2 mln zł
- 2025 – ok. 25,5 mln zł projekcji

Tyle że te wcześniejsze projekcje możemy sobie potargać. □

Dane, które przedstawiło nam Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, po prostu nas zamurowały.

W SAMYM LIPCU wyrównania do minimalnej emerytury dla obywateli Ukrainy wyniosły - uwaga - około 5 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Jeżeli ta kwota pokazuje tempo, w jakim rosną wydatki, to do naszych wcześniejszych wyliczeń musimy wziąć bardzo dużą poprawkę. Przy utrzymaniu poziomu 5 mln zł miesięcznie mówilibyśmy o tempie odpowiadającym nawet 60 mln zł w skali roku.

Oczywiście w porównaniu z całym budżetem Funduszu Ubezpieczeń Społecznych są to nadal kwoty niewielkie, praktycznie niezauważalne. Problemem nie jest jednak ich dzisiejszy udział w wydatkach FUS, tylko dynamika wzrostu i konsekwencje na przyszłość. Jeżeli kolejne osoby nabywają uprawnienia, a raz nabytych praw co do zasady nie można po prostu odebrać, to z każdym kolejnym rokiem pole manewru państwa staje się coraz mniejsze.

W Ministerstwie słyszeliśmy również argument, że obywatele Ukrainy wpłacają do polskiego systemu ubezpieczeń społecznych miliardy złotych składek rocznie. Tylko że to jest zupełnie inna para kaloszy.

Te składki budują uprawnienia emerytalne osób, które je odprowadzają, a więc w przyszłości będą skutkowały wypłatą świadczeń z naszego systemu. Nie można ich przedstawiać jako prostego „zysku” dla FUS i przeciwstawiać kosztom, o których tutaj mówimy.

My zwracamy uwagę na zupełnie inny problem: sytuacje, w których ktoś odprowadził do polskiego systemu symboliczne składki, a wyliczona z nich polska emerytura wynosi przykładowo 9 czy 15 zł miesięcznie, podczas gdy dzięki obowiązującym przepisom może pojawić się dopłata rzędu około 1500 zł miesięcznie, a przy wyrównaniu za wcześniejszy okres – jednorazowo nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Do tego dochodzą jeszcze 13. i 14. emerytury.

I właśnie o tę dysproporcję nam chodzi. Nie o to, że Ukraińcy pracujący w Polsce płacą składki – bo oczywiście płacą – tylko o to, jak niewielki może być faktyczny wkład konkretnej osoby do polskiego systemu w stosunku do dodatkowych świadczeń finansowanych później przez ten system.

Projekt dotyczący wyrównań składamy na najbliższym posiedzeniu Sejmu, a po tym, czego dowiedzieliśmy się w ZUS-ie, bierzemy na warsztat również trzynastki i czternastki.

Tę furtkę trzeba zamknąć, zanim problem urośnie do naprawę poważnych rozmiarów.

<https://konfederacja.pl/po-wyjsciu-z-zus-u-juz-nie-bylismy-tacy-usmiechnieci>